

FRANCISZEK TOBIRO

St. cz. [?] Franciszek Tobiro, 31 lat, rolnik, żonaty.

Zostałem aresztowany przez NKWD w miejscowości Mała Rzesza i osadzono mnie w więzieniu w Wilnie.

Z początku siedziałem w pojedynce. Brano na badanie co noc o godzinie 24.00. Pierwszej nocy przyprowadzano na śledztwo [?] i pod karą śmierci przymuszano mnie [do] zeznawania, gdzie, w jakim związku pracowałem, czym się zajmowałem. Na te pytania im nic nie odpowiadałem, była tylko jedna moja odpowiedź: ja byłem rolnikiem i na roli pracowałem. To oni mnie mocno bili i z powrotem przyprowadzali do celi i [nieczytelne]. To moje badanie trwało tylko trzy tygodnie. Po trzech tygodniach był sąd i mnie osądzili osiem lat ciężkich robót i zostałem wywieziony 16 lipca 1941 r. na północ, która nazywała się Workuta. Tam było źle. Były wyznaczone bardzo duże normy, [które] musiałem wypracować: przewieźć na taczce osiem kubametrów piachu na odległość stu metrów, a kiedy nie wyrobiłem [tego] do trzech dni, to zaprowadzano do izolatora na trzy, cztery dni. Tak pracowałem przez dziesięć miesięcy, a potem zostałem zwolniony z łagru.

Po zwolnieniu dostałem się do polskich wojsk, które znajdowały się w Gózerach [G'uzorze]. Zostałem przyjęty przez komisję polską do Wojska Polskiego 7 lipca 1942 r.